Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

ROK XLIV WARSZAWA, 1 CZERWCA 1927 Nr. 11

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ"

Prenumerować można w Warszawie, Szopena 3 na czeki P. K. O. Nr. 3852 oraz na poczcie
Prenumerata dla Gniazd wynosi rocznie 7.00.

DWUTYGODNIK

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ": ZARZĄDU ZWIĄZKU I DZIELNIC:
MAŁOPOLSKIEJ, MAZOWIECKIEJ, KRAKOWSKIEJ,
ŚLĄSKIEJ, POZNAŃSKIEJ, POMORSKIEJ I WE FRANCJI

PRENUMERATA OGÓLNA Z DODATKIEM

	zł. gr.
Rocznie . .	7.00
Półrocznie .	3.50
Kwartalnie .	2.00
Miesięcznie .	1.10
Numer pojed.	0.50

Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składającego się z druhów: inż. d-ra Czesława Kłosia, d-ra Ignacego Kozielewskiego, E. Kubalskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego, inż. Mikołaja Maksysia, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, St. Strzetelskiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, Antoniego Wolskiego.

Sokołowi-Macierzy w dniu sześćdziesięcioletniego jubileuszu ten numer „Przewodnika Gimnastycznego" poświęca

REDAKCJA.

*

* *

Kładąc 60 lat temu podwaliny pod budowę organizacji Sokolej w Polsce założyciele pierwszego Gniazda we Lwowie rozumieli, że, aby organizację tę uczynić trwałą i potężną, nie wystarczy postawić jej za zadanie samo wychowanie fizyczne. Dbając tylko i jedynie o wychowanie fizyczne, Sokolstwo spełniałoby wprawdzie w organizmie narodowym funkcję nader potrzebną i pożyteczną, nie mogłoby jednak rachować na tak szeroki rozwój i na zdobycie tego uznania w społeczeństwie, o jakich założyciele myśleli. I dlatego bez ujmy dla wychowania fizycznego wysunęli na czoło zadań sokolich wychowanie obywatelskie i służbę dla Ojczyzny — hasła, które w chwilach powstawania Sokoła, jako przeciwstawienie zwątpieniu i bierności, jakie opanowały społeczeństwo po zawiedzionych nadziejach i bolesnych wypadkach 63 roku, same niejako się narzucały. Przez wcielenie tych haseł do swego programu i przystosowanie do nich całej swej działalności zadzierzgnął Sokół silny węzeł pomiędzy sobą a Narodem i zdobył sobie poczesne miejsce w rzędzie organizacyj narodowych.

Każdy naród z pełnią samowiedzy lub nawet bezwiednie dąży do tego idealnego stanu, aby wszystkich swych członków wychować na obywateli, owianych duchem istotnej miłości Ojczyzny, świadomych swych praw i swych wobec Niej obowiązków, umiejących spójnie i ofiarnie dla Niej pracować i zdolnych w razie potrzeby do Jej obrony. A przecież takie właśnie, a nie inne, są dążenia Sokolstwa, streszczone w jego hasłach: wykształcenie fizyczne i wychowanie obywatelskie. Ta właśnie tożsamość zadań jego z dążeniami Narodu nadaje Sokolstwu jego wielką żywotność i znaczenie w życiu narodowem. Ona sprawiła, że mimo wszelkie zakazy i uciski zaborców, którzy istotną treść Sokolstwa doskonale pojmowali, Sokolstwo nietylko nie zanikało, lecz stale i bezustannie rozszerzało swe kadry i wzmagało się na siłach. Ona wreszcie daje nam tę pewność, że żadne przeciwdziałania Sokolstwa zmóc nie są w stanie i że póki idea narodowa w Narodzie nie zaniknie, Sokolstwo, jako organizacja o tę ideę oparta, nie przestanie istnieć i nie zatraci swej żywotności.

M. Terech.

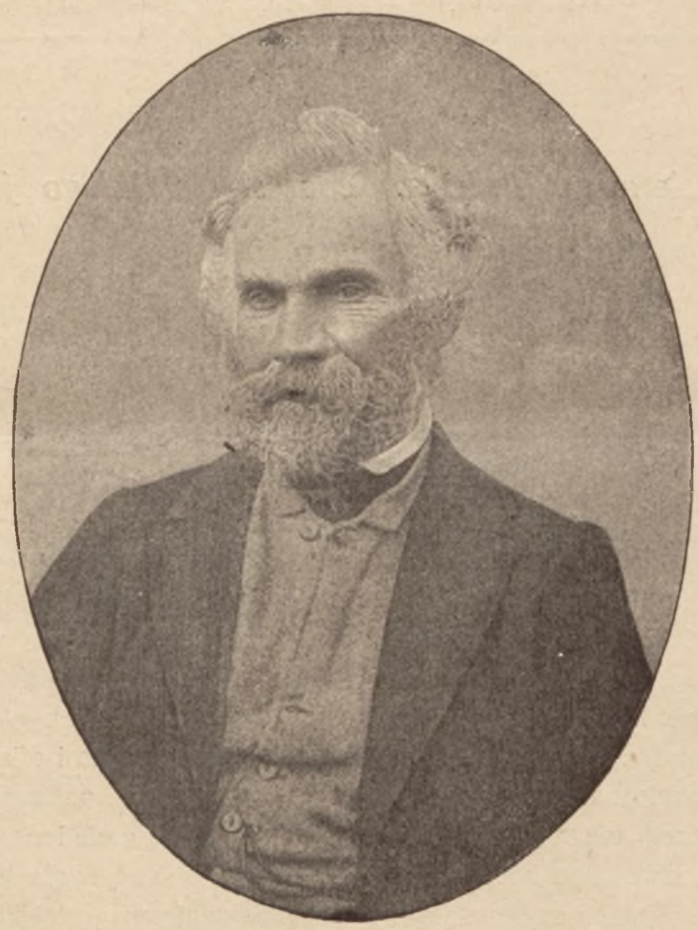
SOKOLSTWO POLSKIE.

Zrodzony w czasach, gdy pod wpływem niedawnych, a tak krwawych wypadków 1863 r. całe bezmała społeczeństwo polskie pogrążone było w rozpaczy, zwątpieniu i bierności, gdy martwota duchowa i bezczynność zapanowały na całej linji, „Sokół“ miał za zadanie przeciwstawić się temu upadkowi ducha, miał dźwignąć słabych i zwątpiałych, wpoić im energję do czynu, zapał do pracy nad odrodzeniem narodu.

Pod temi hasłami garstka młodzieży lwowskiej, z Klemensem Żukotyńskim, studentem prawa, i Ludwikiem Goltentalem, elewem inżynierji, na czele, przystępowała w roku 1866 do założenia we Lwowie towarzystwa gimnastycznego, — pierwszego Gniazda Sokolego na ziemiach polskich.

W dniu 25 marca 1867 r. odbyło się pierwsze walne zgromadzenie nowopowstałego Towarzystwa przy udziale 125 członków. Zgromadzenie powołało na prezesa Towarzystwa — dr. Millereta, na jego zastępcę — Jana Aleksandra hr. Fredrę; do zarządu weszli między innymi: Dobrzański, Goltental, dr. Rieger, Żaplachta i Żukotyński.

Lecz nie tu był kres trudności, jakie zwalczyć należało. Przez szereg lat borykał sie Sokół lwowski z biernością społeczeństwa i zupełnem niezrozumieniem myśli sokolej, z ciągłem niedomaganiem finansowem, z brakiem odpowiedniego pomieszczenia, z niedostatkiem sił nauczycielskich. Spotykał się z niechęcią i przeciwdziałaniem niektórych odłamów społecznych. Starano się wciągnąć go w wir



Prezes dr. Józef Milleret. Od 1867 do 1871 roku.

Zyskawszy poparcie ludzi starszych i wpływowych, jak dr. Józef Milleret, lekarz domowy ówczesnego namiestnika Galicji, hr. Gołuchowskiego, Jan Dobrzański, dziennikarz, dr. Kornel Hoffman, adwokat, dr. Zygmunt Rieger, lekarz, Jan Żalplachta, kupiec i major z r. 1863, i wielu innych, którzy myśl młodzieży zrozumieli i sprawą „Sokoła“ gorąco i serdecznie się zajęli, założyciele w grudniu tegoż 1866 roku złożyli do zatwierdzenia statut „Towarzystwa Gimnastycznego we Lwowie“, wzorowany na statucie istniejącego już wówczas w Czechach i na Morawach towarzystwa gimnastycznego „Sokół“. Statut uzyskał zatwierdzenie w dn. 7 lutego 1867 r. i ten dzień stanowi datę narodzin polskiego Sokoła.

walk politycznych, co niezawodnie podcięłoby mu skrzydła. Przetrwał on jednak zwycięsko te chwile i stale, choć powoli rozwijał się i krzepł, zdobywając coraz to silniejsze podstawy moralne i materjalne dla swego istnienia. Ale bo też w szeregach jego stali ludzie, którzy ideę sokolą umiłowali całem sercem i nie szczędzili pracy ni zabiegów, aby ją wpoić członkom towarzystwa i rozszerzyć w społeczeństwie. Imię Jana Dobrzańskiego, długoletniego, po wystąpieniu Millereta prezesa Sokoła, imiona następców jego: d-ra Żegoty Krówczyńskiego, Franciszka Zimy, d-ra Antoniego Dzięsaid dzielewicza, d-ra Kazimierza Czarnika, imiona członków Wydziału d-ra Tadeusza Żulińskiego, d-ra Wenantego Piasec-

kiego, Alojzego Walleka, d-ra Kazimierza Łuczkiewicza, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego, Leona Krobickiego, — kierowników technicznych: Antoniego Durskiego, Edmunda Cenara, Romualda Kwiatkowskiego, Władysława Janikowskiego i wielu innych — niezatartemi głoskami zapisane są w rocznikach Sokoła Lwowskiego, a tem samem i całego Sokolstwa Polskiego.

W roku 1881 Sokół zaczął wydawać własny organ, — „Przewodnik Gimnastyczny", — miesięcznik, który od roku 1893 stał się organem Związku Sokolego. W r. 1884 Sokół zdołał urzeczywistnić swe długoletnie zabiegi i starania, — pobudował własne gniazdo—sokolnię, przy ul. Zimorowicza. W tym też roku zaprowadzono jednolity strój sokoli, ćwiczebny i uroczysty, którego dotąd nie było.

Rok 1892 stanowi ważną epokę w życiu Sokolstwa Małopolskiego. W roku tym odbywa się we Lwowie pierwszy zlot Sokolstwa Polskiego, zwołany przez Sokoła lwowskiego dla uczczenia 25-letniej rocznicy swego istnienia. Bezpośrednim skutkiem zlotu jest utworzenie „Związku polskich towarzystw gimnastycznych sokolich w Austrji", którego statut uzyskał zatwierdzenie w dniu 23 grudnia tegoż 1892 roku. Utworzenie Związku spoiło Gniazda małopolskie w jedną całość, zacieśniło węzły je łączące i ożywiło je jednym duchem.

Do Związku przystąpiły wszystkie polskie towarzystwa sokole, w granicach Austrji podówczas istniejące, w liczbie trzydziestu sześciu.

Od chwili utworzenia Związku sprawy sokole w Małopolsce poszły żywym i szybkim krokiem na-



Prezes Jan Dobrzański Od 1871 do 1886 roku.

Przez lat siedemnaście był Sokół lwowski jedynem Gniazdem sokolem polskiem nietylko w Austrji, lecz wogóle na całym świecie. Dopiero od roku 1884 zaczyna się budzić ruch w kierunku zakładania nowych Gniazd. Zawiązują się w tym roku Gniazda w Stanisławowie i Tarnowie. W następnym pięcioleciu powstają Gniazda: w Przemyślu, Krakowie, Kołomyi, Tarnopolu, Rzeszowie, Wadowicach, Nowym Sączu, Jaśle, Stryju, Jarosławiu, Sanoku, Samborze, Drohobyczu i Jaworowie. Dalej szereg nowopowstających Gniazd wzrasta nieprzerwanie i dosięga w roku 1910 liczby 218. — Jednocześnie rozbudza się ruch sokoli w ziemiach zaboru pruskiego, gdzie powstają pierwsze Gniazda w Inowrocławiu (1885), Poznaniu (1886), Bydgoszczy (1886), Szamotułach (1886) i Gnieźnie (1887), oraz na obczyźnie w Europie (Berlin — 1889) i w Stanach Zjednoczonych Ameryki (Chicago — 1888).

przód. Związek otoczył troskliwą opieką wszystkie Gniazda, wspierał radą i pomocą słabsze, opieszałe, nauczał i zachęcał nowopowstałe. Wprowadzał on stale różne ulepszenia i reformy organizacyjne, jakie z biegiem czasu okazywały się potrzebnemi, udoskonalał metody i sposoby pracy, urządzał częste kursy nauczycielskie, odczyty i pokazy dla kierowników ćwiczeń, wydał cały szereg podręczników gimnastycznych. Słowem Związek w miarę swych sił i zasobów robił wszystko, aby rozszerzyć i pogłębić myśl sokolą, tak wpośród swych członków, jak w społeczeństwie, aby postawić sprawę wychowania cielesnego na tem stanowisku, jakie odpowiada jej znaczeniu w życiu i rozwoju narodowym.

Przeglądem sił i wyników pracy sokolej były zloty związkowe, których liczymy, poza zlotem w r. 1892, zwołanym przez Sokoła lwowskiego przed po-

wstaniem Związku, sześć. Szkic nasz nie byłby pełnym, gdybyśmy nie wspomnieli w nim o oddziałach żeńskich oraz oddziałach konnych Sokoła. Pierwsze powstały dopiero w r. 1903 na mocy uchwały, powziętej przez Związkowe Grono nauczycielskie w dn. 10 maja. Niezwłocznie po tej uchwale zorganizowały się zastępy żeńskie w 15 Gniazdach sokolich, ćwicząc w godzinach osobnych pod kierownictwem naczelników tych Gniazd. We Lwowie natomiast utworzyło się samoistne Gniazdo żeńskie z prezeską p. Heleną Bilińską i kierowniczką ćwiczeń p. Leontyną Kokocińską na czele. Sokolice wystąpiły na zlocie już w czerwcu tegoż 1903 roku i odrazu zyskały żywą sympatję zgromadzonych widzów. W roku 1910 oddziały żeńskie istniały w 38 Gniazdach i liczyły kobiet ćwiczących 469.

Oddziały konne Sokolskie istniały w trzech Gniazdach w Sokole - Macierzy i Sokole III we Lwowie oraz w Sokole Krakowskim. Najstarszym z nich był oddział Sokoła - Macierzy, założony w 1895 r. Brak ujeżdżalni własnej i znaczne koszty, jakie pociągało za sobą należenie do oddziału konnego, przez czas dłuższy stały na przeszkodzie znaczniejszemu całym obszarze Małopolski, powstawały z inicjatywy Sokoła, pod jego opieką i przy jego pomocy materjalnej.

Z chwilą powstania jednego na całą Polskę Związku Sokolego, Związek Małopolski rozwiązał się, tworząc dwie Dzielnice sokole: lwowską i krakowską. W skład tej ostatniej weszły także Gniazda Zagłębia Dąbrowskiego.

*

W b. zaborze pruskim pierwszy oddźwięk znajduje idea sokola na Kujawach w Inowrocławiu, gdzie w 1885 r. powstaje pierwsze Gniazdo. W następnym roku tworzą się Gniazda w Poznaniu i Bydgoszczy, w 1887 r. w Szamotułach i Gnieźnie, a następnie w Berlinie, Ostrowiu, Pleszewie, Śremie i Kruszwicy. W 1893 r. powstaje Związek Sokołów Wielkopolskich, pierwszym jego prezesem był dr. Józef Krzymiński z Inowrocławia, wiceprezesem Bernard Chrzanowski, a członkami zarządu byli dr. Krakowski, Wiktor Gładysz, Teofil Preiss, dr. Drobnik i Kazimierz Rączeszewicz. W dwa lata później, Związek obejmuje już Gniazda sokole nietylko wiel-



Prezes dr. Żegota Krówczyński od 1886 — 1893 roku.



Prezes Franciszek Zima od 1893 — 1894 roku.



Prezes dr. Antoni Dziędzielewicz od 1894 — 1900 roku.

jego rozwojowi. Dopiero po roku 1905, gdy Sokół lwowski zdołał pobudować własną ujeżdżalnię, gdzie utrzymywał około 20 własnych koni, oddział konny rozrósł się szybko. W zlocie roku 1910 w Krakowie brało udział 54 konnych Sokołów lwowskich. Gniazdo Sokół III we Lwowie i Gniazdo krakowskie utrzymywały około 10 koni własnych każde.

Wielką zasługą Sokoła Małopolskiego jest zaszczepienie harcerstwa na gruncie polskim. Już od pierwszych chwil swego istnienia Sokół lwowski gorliwie zajmował się krzewieniem gimnastyki wśród młodzieży i prowadził dla niej odpowiednie ćwiczenia, z polecenia zaś Rady Miejskiej, udzielał lekcji gimnastyki uczniom szkół ludowych. Wraz z rozwojem Sokoła zwiększyła się także opieka jego nad wychowaniem cielesnem młodego pokolenia. Skoro tylko zaczęły się rozpowszechniać wieści o scauting'u, Sokół zwrócił nań baczną uwagę i po zaznajomieniu się z tym nowym systemem niezwłocznie zajął się krzewieniem go wśród naszej młodzieży. Wielkie zasługi w tym kierunku druhów: Andrzeja Małkowskiego, Jerzego Gradyńskiego, Ignacego Kozielewskiego, Kazimierza Wyrzykowskiego i wielu innych, są powszechnie znane. Pierwsze drużyny harcerskie powstały we Lwowie w r. 1911 i zarówno one, jak i wszystkie późniejsze na kopolskie, ale na Pomorzu, Śląsku i w Niemczech i liczy w swoich szeregach przeszło 2.000 druhów. W tym czasie prezesurę Związku obejmuje druh Bernard Chrzanowski, pozostający na tym stanowisku do chwili powstania Państwa Polskiego.

Praca sokola w b. zaborze pruskim musiała siłą rzeczy iść cokolwiek odmiennemi torami, niż w Małopolsce, musiano bowiem daleko więcej poświęcać uwagi i czasu wychowaniu narodowemu. Sokół w zaborze niemieckim uczył historji i literatury polskiej, uczył swoich członków pisać po polsku, tworzył bibljoteki, walczył z wpływami pruskiej szkoły na społeczeństwo, starającej się zohydzić i poniżyć wszystko co polskie. A walka ta o duszę polską była bardzo trudna, władze pruskie bowiem wszelkiemi środkami zwalczały Sokoła, zakazując zlotów, rozwiązując stowarzyszenia, nakładając kary na Gniazda i poszczególnych druhów oraz szykanując na każdym kroku. Mimo to jednak idea sokola i hart ducha społeczeństwa i kierujących jednostek przełamuje wszystkie przeszkody. W 1913 r. istnieje 291 Gniazd, liczących przeszło 12.000 druhów, z czego przeszło 5.000 ćwiczących. Wojna światowa podkopuje tę pracę, mimo wszystko jednak Sokół istnieje i działa, a nawet na kilka tygodni przed klęską Niemiec w 1918 r. odbywa zlot okręgowy w Poznaniu,

w dn. zaś 27 grudnia 1918 r. Sokolstwo polskie pod wodzą naczelnika związkowego Juljana Langego staje w pierwszym szeregu walczących z pruskim ciemięzcą.

*

W b. Królestwie Polskiem ruch sokoli rozpoczął się znacznie później, bowiem dopiero w 1905 r. powstjaą pierwsze Gniazda sokole w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem. Następny rok 1906 ma dla Sokoła w Królestwie duże znaczenie. W styczniu 1906 r. odbywa się w Warszawie zjazd organizatorów Sokolstwa w Królestwie, w marcu zostaje zalegalizowany statut Stowarzyszenia Gimnastycznego „Sokół“ w Warszawie z prawem otwierania oddziałów na prowincji, w lipcu tworzy się Związek Sokoli z Lucjanem Kobyłeckim jako prezesem, Kazimierzem Srokowskim i Stanisławem Popowskim — wiceprezesami i Karolem Noskiewiczem — naczelnikiem. Władze rosyjskie krótki czas tylko tolerowały istnienie Sokoła, w tym samym jeszcze 1906 r. rozwiązując go rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych. Sokół jednak nie ustępuje w walce z zaborcą, nie mogąc działać legalnie, kryje się pod ziemię, staje się organizacją tajną. Gniazda sokole istnieją pod pokrywką towarzystw muzycznych, sportowych, śpiewaczych, gimnastycznych i t. p. i praca ani na chwilę nie ulega przerwie. W lipcu 1910 r. całe Sokolstwo z Królestwa przyjmuje udział w zlocie Grunwaldzkim w Krakowie, przyczem do ćwiczeń staje przeszło 500 druhów, co powoduje cały szereg nowych represji ze strony władz. Po wybuchu wojny Sokolstwo na wszystkich terenach opuszczonych przez Rosjan staje się podstawą Straży Obywatelskiej, ulegając równocześnie stale prześladowaniom okupantów austrjackich i niemieckich i będąc zmuszone ciągle działać, jako organizacja tajna. W 1918 roku Sokoli biorą czynny udział w rozbrajaniu Niemców i Austryjaków, wstępują licznie do tworzącej się armji polskiej, tworzą Straż Obywatelską, Straż Kolejową i inne.

*

.W 1919 r na odbytym w kwietniu zjeździe przedstawicieli trzech Związków Sokoła, Małopolskiego, Wielkopolskiego i Królestwa, postanowiono połączyć te związki w jeden i utworzyć wspólną organizację. Obecnie Związek sokoli obejmuje przeszło 1000 towarzystw, liczących około 80.000 członków i około 20.000 młodzieży. Związek posiada około 180 własnych gmachów, około 200 boisk, około 500 sztandarów i majątek ruchomy w przyrządach gimnastycznych, bibljotekach i t. p. wartości kilkunastu miljonów złotych. Związek dzieli się na siedem Dzielnic sokolich, z których sześć jest w kraju, a siódma we Francji, z siedzibami: w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Bydgoszczy, Lens (Pas de Calais Półn. Francja). Oprócz tego istnieje od lat dwudziestu Związek Tow. Gimnastycznych „Sokół“ w Ameryce Północnej z siedzibą w Pittsburgu, liczący około 15.000 członków, oraz Związek Tow. Gimn. „Sokół“ w Niemczech, posiadający kilka tysięcy członków i wreszcie Związek w Czechosłowacji, mający kilkuset druhów.



Prezes dr. Kazimierz Czarnik od 1900 — 1918 r.

PROPAGANDA IDEI SOKOLEJ W ZARANIU NASZEGO ISTNIENIA.

Kto uważnie zechce przejść dzieje rozwoju idei sokolej w Polsce, tego uderzą niewątpliwie dwa fakty: powolny rozwój Sokoła w pierwszych kilkunastu latach jego istnienia — do roku 1884, oraz gwałtowny rozrost i rozkwit organizacji po roku 1884 a jeszcze bardziej po roku 1892.

W chwili, kiedy obchodzimy uroczyście 60 rocznicę założenia Sokoła - Macierzy we Lwowie, nie będzie od rzeczy zastanowić się nad pytaniem, jakim środkom zawdzięczać należy, że promieniejąc z jednego małego gniazda, polska idea sokola była w stanie objąć zczasem nietylko wszystkie ziemie polskie, ale chwycić korzenie nawet na drugiej półkuli i wogóle wszędzie tam, gdzie Polacy wśród obcych osiedli zwartą gromadą.

Będzie to tembardziej wskazane, gdyż chociaż żyjemy dziś w wolnem państwie polskiem, propaganda naszej idei idzie podobnie opornie, jak to miało miejsce w początkach naszego istnienia w państwach zaborczych. Może niejeden ze środków propagandy, stosowany przed dziesiątkami lat przez Sokół - Macierz, obecnie zapomniany, zapoznawany lub niedostatecznie wyzyskiwany, okaże się skuteczny i dziś w walce — ze swoimi — o przyznanie racji naszej ideologji.

W pobieżnem wspomnieniu jubileuszowem niepodobna wdawać się w szczegóły — zmuszeni tedy jesteśmy w tym szkicu dotknąć głównych tylko momentów tej kwestji.

Nie da się zaprzeczyć, że głównym powodem rozkrzewienia idei sokolej była jej wewnętrzna wartość — i jasność, z jaką ją jej twórcy społeczeństwu

przedstawili. Hasło: "Mens sana in corpore sano, zdrowy duch w zdrowem ciele, zawierające w sobie dwie podstawowe tezy Sokolstwa, nie odrazu jednak zostało zrozumiane. Społeczeństwo polskie nie mogło się długo spostrzec, że prawda o zdrowiu wypowiedziana przez śpiewaka z Czarnolasu, powtórzona przez nieśmiertelnego wieszcza Adama, jest nietylko zwrotem poetyckim, ale podstawą szczęścia indywidualnego. Tak samo nie zrozumiało, że w wychowaniu fizycznem jednostek leży cel **narodowy.**



Wiceprezes i pierwszy redaktor „Przewodnika Gimnastycznego“ dr. Tadeusz Żuliński.

I dlatego słusznie użyli założyciele pierwszego towarzystwa gimnastycznego we Lwowie **prasy**, jako najlepszego środka propagandy, dlatego czołowy działacz sokoli ś. p. Jan Dobrzański na łamach swojej „Gazety Narodowej“ objaśniał społeczeństwo polskie już od chwili założenia Towarzystwa, że nie mając nic wspólnego z polityką stronnictw, powinno ono mieć i zachować cechę **narodową.** Prasie polskiej ma Sokół do zawdzięczenia, że zwolna ale przecież coraz głębiej ustalało się wśród społeczeństwa należyte pojęcie o doniosłości narodowych celów Sokoła. Przyczyniły się do tego także liczne **artykuły fachowe i odezwy,** około czego niezmierne zasługi położył niezapomniany wiceprezes Macierzy ś. p. Dr. Tadeusz Żuliński.

Mówiąc o prasie, należy zaznaczyć, że propaganda zapomocą słowa pisanego, znalazła następnie swe uzupełnienia w sokolich **wydawnictwach fachowych,** a wreszcie najidealniejsze swe rozwiązanie we własnym fachowym organie przez wydawnictwo **„Przewodnika gimnastycznego“,** który wychodząc od 1 kwietnia 1881 r. pod redakcją niezapomnianego ś. p. T. Żulińskiego, stał się wymownym szermierzem naszej sprawy.

Od pierwszych chwil istnienia Towarzystwa czyniły wydziały Sokoła usilne zabiegi, ażeby wprowadzić w czyn **ćwiczenia gimnastyczne** w lokalach jakie na cel ten najlepiej się nadawały, oraz pozyskać **nauczycielskie siły fachowe** do prowadzania lekcyj. Ażeby zapełnić salę, z trudem zdobytą, poczyniono starania u zarządu gminy m. Lwowa i dzięki zrozumieniu rzeczy pozyskano już w r. 1868 do ćwiczeń zastępy uczniów szkół ludowych miejskich.

Nauczyciele gimnastyki (Piasecki, Szytyliński, Hochman a następnie Antoni Durski) byli też inicjatorami względnie założycielami pierwszego **grona nauczycielskiego** w Sokole, które pracując gorliwie i sumiennie stało się potężnym czynnikiem propagandy. Arcymistrzem i wzorem tej propagandy stał się niestrudzony naczelnik ś. p. Antoni Durski.

Już w pierwszych latach istnienia Towarzystwa zdawano sobie sprawę, jak doniosłym a powszechnie zrozumiałym środkiem propagandy są **publiczne ćwiczenia.** Pierwsze takie ćwiczenia 9.III 1879 uroczyście zagajone przez ś. p. Dobrzańskiego, dały początek całemu szeregowi późniejszych podobnych wystąpień — aż wreszcie znalazły swój wyraz wyższy w pierwszym **Zlocie Sokolstwa polskiego** w r. 1892, który tak się ogólnie podobał, że w dwa lata później w czasie wystawy „Kościuszkowskiej“ musiano odbyć zlot drugi.

Od pierwszych lat istnienia Towarzystwa uprawiano też propagandę drogą formalnego **apostołowania** naszej idei od osoby do osoby — od miasta do miasta — przez **wycieczki i ćwiczenia,** które działalność naszą w odległych zakątkach kraju popularyzowały. Przemawialiśmy też za koniecznością ćwiczeń cielesnych w licznych **memorjałach naszych do** władz i ciał parlamentarnych domagając się wprowadzenia gimnastyki obowiązkowej w szkołach.

Odczuwając dotkliwie braki sali używanej do ćwiczeń gimnastycznych, snuto od lat śmiałe marzenia o **budowie własnej sali.** Dla ludzi o głębokiej wierze niema niepodobieństw. Zbierano tedy fundusze wszelkiemi sposobami: urządzano z zapałem **koncerty, przedstawienia amatorskie, festyny** i reduty, zabiegano u Gminy o darowiznę gruntu. W r. 1883 budowę rozpoczęto, a już w grudniu 1884 dożyliśmy tej radości, że ćwiczenia odbyć mogliśmy we własnej sali, pod własnym dachem.

Oczywiście owe zabawy, o których dopiero wspomniałem, nie były tylko środkiem zbierania funduszów, ale służyły także celom propagandy—a były zarazem okazją popisów naszych **oddziałów: konnego, kolarskiego, szermierczego i śpiewaczego.**

Nie będzie to samochwalstwem, jeżeli zaznaczymy, że nasze ówczesne poczynania stały się wzorem i przykładem dla powstających od r. 1884 oddziałów naszego Sokoła na prowincji, które następnie w samoistne Towarzystwa Sokole się przekształciły.

Wierni przykazaniom naszych założycieli, staraliśmy się usilnie obok ćwiczeń fizycznych wpływać na podniesienie **zdrowia duchowego** wśród nas i uczniów naszych. W chwilach ogólnej apatji przypominaliśmy społeczeństwu nieprzedawnione prawa nasze do samoistnego bytu, święcąc **rocznice narodowe uroczystemi obchodami** uczestnicząc w nabożeństwach, w pogrzebach działaczy narodowych i bojowników o wolność.

W r. 1885 ustalono jednolity **mundur Sokoli** oparty o wzory Grottgerowskich kartonów. Przez ten mundur, kopjowany z ubiorów powstańczych, zaznaczyliśmy publicznie nasze wierzenia w konieczność orężnej walki o wolność — a wystąpienia nasze w szeregach umundurowanych, karnie i sprawnie kroczących, stały się niezrównaną dla naszej idei propagandą. Owe frenetyczne oklaski jakiemi witał Lwów szeregi sokole, kroczące w mundurach w liczbie 600 podczas pochodu I zlotu sokolego w r. 1892 — owe kwiaty rzucane z okien i balkonów, przekonywały, że zrozumiano wreszcie komu i czemu służymy.

Gdy Małopolska zaroiła się od 45 gniazd sokolich, Sokół-Macierz dał hasło do owego pierwszego powszechnego zlotu Sokolstwa polskiego, a zarazem do założenia **Związku sokolego** (w obrębie zaboru austrjackiego) — nowego szermierza idei naszej i symbolu jedności.

W tym pamiętnym roku poświęcono też **pierwszy sztandar sokoli.** Za Sokołem-Macierzą poszły następnie inne Gniazda — a także te nasze znaki uroczyste i bojowe stały się wymownemi symbolami

naszych artykułów wiary i przemawiały i przemawiają wszędzie za naszą sprawą.

Z tego pobieżnego szkicu widoczna, że Sokół Macierz nietylko był pierwszem gniazdem sokolem w Polsce, nietylko łamał pierwsze lody w naszem społeczeństwa i nietylko stał się inicjatorem Związków sokolich — ale propagując ideę sokolą stał się **szkołą metod tej propagandy.**

Narzekając obecnie na bierność naszego społeczeństwa i niezrozumienie doniosłości naszych zadań w odrodzonej ojczyźnie, zapytajmy, czy stosujemy obecnie te **wszystkie** środki, jakimi posługiwała się tak skutecznie Macierz Sokola — i czy stosujemy je z taką **wiarą** i takim zapałem, z jakim czynili to pierwsi Sokoli? Wszak wiara i zapał tworzą cudy!

Aleksander Małaczyński.

ZE WSPOMNIEŃ.

Ś. p. Dr. med. Wenanty Piasecki.

(Przyczynki do jego służby sokolej).

Życzenie Szan. Redakcji, bym przysłał artykuł do numeru jubileuszowego, zbiegło się z postulatem d-ha Wolańczyka (Lwów), bym mu dostarczył dokumentów z zarania pracy sokolej mego ś. p. Ojca. Niestety, przegląd papierów okazał, że więcej z nich znacznie zaginęło, niż myślałem. Dokumentów mogących zadowolić historyka brak niemal zupełnie. To co jest i co będę się starał zarejestrować poniżej, może jednak posłużyć dlań za punkt wyjścia do badań archiwalnych. W tym też jedynie celu piszę te notatki.

W literaturze sokolej ma obieg wiadomość o wykształceniu fachowem gimnastycznem Wen. Piaseckiego w Dreźnie i Pradze. Niestety, świadectwa z Drezna, ani innego jakiegokolwiek śladu studjów tam odbytych, naprózno szukałem w dokumentach, jakie posiadam. Jest natomiast świadectwo z Pragi. Wystawił je, z datą 2 lipca 1865, Jan Malypetr, nauczyciel gimnastyki tamtejszego Uniwersytetu — oczywiście po niemiecku. Stwierdza on, że W. Piasecki „uczęszczał bardzo pilnie w latach szkolnych 1864 i 1865 do Szkoły Gimnastycznej Uniwersyteckiej i odznaczał się przy ćwiczeniach gimnastycznych tak siłą i zręcznością, jak szczególnym zapałem i zamiłowaniem do gimnastyki, tak dalece, że już w r. 1865 mógł być przyjętym jako nauczyciel pomocniczy tejże szkoły, w której to czynności zyskał sobie swoją pilnością, ludzkiem obchodzeniem się z uczniami, oraz wogóle swojem moralnem zachowaniem nietylko przychylność wychowanków, lecz i moje zupełne zadowolenie, tak iż mogę go wszędzie jak najlepiej polecić jako nauczyciela gimnastyki“.

W chwili wydania tego świadectwa, W. Piasecki liczył lat 33 i był słuchaczem medycyny Uniwersytetu Praskiego. Dochowane indeksy świadczą, że w latach 1855—59 odbywał studja prawnicze w Uniwersytecie Lwowskim, poczem przeniósł się na medycynę do Krakowa (1862). Przed represjami popowstaniowemi *) (1863), chroni się na dwa lata do Pragi, by potem kontynuować studja medyczne w Uniwersytecie Jagiellońskim. Doktorat otrzymuje jednak dopiero w r. 1871 — zwłoka zrozumiała, gdy zważymy przeniesienie się do Lwowa, który nie posiadał fakultetu lekarskiego, dokąd jednak pociągnął go pierwszy i jedyny wówczas „Sokół“.

Nietrudno z powyższego wysnuć wniosek, że kwalifikacje W. Piaseckiego w zakresie nauczania gimnastyki były na owe czasy u nas jedyne w swym rodzaju. W papierach pozostałych mamy najpierw kilka śladów pracy na terenie Krakowa, z którym go wiązały studia lekarskie. Od października 1866 do połowy kwietnia 1867 udzielał lekcyj gimnastyki w II Gimnazjum państwowem, oraz w Państw. Szkole Wzorowej, ku zupełnemu zadowoleniu obu dyrekcyj. Inny dokument określa opłatę miesięczną za lekcje (oczywiście nieobowiązkowe) gimnastyki od każdego zapisanego na nie ucznia gimnazjum — na 50 centów miesięcznie.

W sierpniu 1865 wnosi podanie do Senatu Akademickiego (po niemiecku, Senat bowiem urzędował w tym języku, chociaż wykładano po polsku), bardzo obszernie i gorąco motywowane, proponując założenie, przy Wszechnicy Jagiellońskiej, szkoły gimnastycznej na wzór Pragi. Na odwrocie podania widzimy odpowiedź Senatu (październik 1865), gdzie tenże przyznaje pożyteczność takiej innowacji, jednak nie może posłać podania do ministerstwa z przychylną opinją, gdyż „z jednej strony, według odnośnych norm, nauczyciele uniwersyteccy nie otrzymują pensyj i są ograniczeni do opłat studenckich, — z drugiej zaś Magistrat król. stoł. m. Krakowa.... wyjaśnił, iż gmina krakowska znacznym nakładem przyczyniła się do założenia szkoły gimnastyki przy tut. szkole wzorowej i przy słabych dochodach nie jest jej możliwem wyłożenie jakiejkolwiek kwoty z kasy miejskiej na zamierzone założenie szkoły gimnastycznej przy tut. Uniwersytecie“... Senat kończy uwagą, że gotów jest udzielić petentowi tytułu uniw. nauczyciela gimnastyki, gdyby ten urządził zakład na własny koszt.

Następny dokument — to list, podpisany przez prezesa „Sokoła“ lwowskiego, Dra Millereta, z datą 1 kwietnia 1867. Zaprasza on, na mocy uchwały Wydziału „Sokoła“ z tegoż dnia, W. Piaseckiego do objęcia obowiązków „kierującego nauczyciela zakładu gimnastycznego z roczną płacą w kwocie 800 złr. a. w.“, zawiadamia o przyjęciu warunku gwarancji na przeciąg roku i prosi o stanowczą i bezzwłoczną odpowiedź.

Pozatem dochował się u mnie jeden tylko jeszcze list „Sokoła“ lwowskiego — tym razem pożegnalny. „Wydział „Sokoła“ na swem posiedzeniu d. 11 maja b. r. powziął z żalem rezygnację Pańską z honorowego urzędu Dyrektora „Sokoła“ do wiadomości i uchwalił zarazem przesłać Wielmożnemu Panu wyraz szczerego uznania i podzięki za pracę i starania, które na tem stanowisku dobru Towarzystwa poświęcałeś. Polecając sprawy naszego Towarzystwa nadal Jego życzliwości, piszemy się z poważaniem Za Wydział Tow. Gimn. „Sokół“ Lwów dnia 28 czerwca 1877. Goltental dyrektor, Jan Dobrzański (prezes).

Pytano mnie nieraz o przyczyny tej rezygnacji. Niestety, szczegółów nie pamiętam. Z opowiadań ś. p. Ojca wnoszę tylko, że główne przyczyny były dwie. Jedna — to znana dobrze trudność współpracy z kolegami w zawodzie nauczycielskim, nie posiadającymi żadnego cenzusu naukowego. Lecz nie brakło i drugiej, może niemniej ważnej. W. Piasecki miał inne pole zainteresowań i działalności zawodowej: był (już od r. 1860) pionierem hydroterapji w Polsce. W latach, o które chodzi, kierował (istnie-

*) Szczegół znamy mi z ustnych opowiadań ś. p. Ojca. Przychylny pedel wskazał mu w aktach Wszechnicy Jagiellońskiej notatkę: „chodził do powstania — pytać ostro“.

jącym po dziś dzień) zakładem wodoleczniczym na Kiselce pod Lwowem; w 1879 r. buduje większy zakład w Zakopanem. Zatargi z niedokształconymi pomocnikami gimnastycznymi dopomogły zatem tylko przesunięciu się zamiłowań wodoleczniczych na plan pierwszy.

Ale wróćmy do dokumentów z dziedziny gimnastycznej. Z działalności na terenie szkół lwowskich widzę jeden tylko ślad — upoważnienie Rady Szkolnej Krajowej (10.IV.1868) do udzielania gimnastyki uczniom szkół publicznych i klasyfikowania ich. Są zato trzy dokumenty, dotyczące wprowadzenia gimnastyki w Uniwersytecie Lwowskim. Z pierwszego z nich wynika, że W. Piasecki wniósł 31 maja 1873 w tej sprawie podanie do Senatu Akademickiego, który, po odniesieniu się do ministerstwa, odpowiedział (grudzień tegoż roku) przychylnie pod warunkiem, że „z tytułu wynagrodzenia nauczycieli nie urosną dla funduszu publicznego żadne wydatki“, wzywając jednak zarazem petenta (też na podstawie polecenia ministerstwa) do podania kosztorysu, dotyczącego „wyznaczenia lokalności i ceny najmu, jakoteż i kosztów urządzenia takowych dla gimnastyki i sprawienia potrzebnych przyrządów“. Nauczyciel miał być opłacany z czesnego. Niestety, zaginęły papiery (znane mi dawniej), zawierające plan nauczania teoretycznego i praktycznego, wykonany, o ile pamiętam, przez czas pewien tylko co do części teoretycznej. Rokowania bowiem o wynajem sali od „Sokoła“, jak świadczą dalsze dwa dokumenty (kwiecień i czerwiec 1875), rozbiły się o perfidję rządu austrjackiego, który swe zastrzeżenia z r. 1873 zaczął interpretować szerzej („jeżeli wskutek zaprowadzenia tej nauki nie urosną żadne koszta dla funduszu naukowego“), czyli wykręcać się od wyraźnej obietnicy łożenia na salę i jej urządzenie.

Oczywiście, szkoła gimnastyczna uniwersytecka była w oczach rządu austrjackiego dobrą dla Pragi, którą już uważał za zniemczoną, lecz zbyt niebezpieczną we Lwowie... Archiwa uniwersyteckie zapewne kryją wiele innych jeszcze, godnych zbadania szczegółów. **Eugeniusz Piasecki**
prof. Uniw. Pozn.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Z grona dawnych i zasłużonych druhów ubył nam znowu

Ś. P. DRUH WŁODZIMIERZ ŚWIĄTKIEWICZ

długoletni naczelnik Dzielnicy Małopolskiej, znana powszechnie i wielce poważana postać w całem sokolstwie polskiem w kraju i na drugiej półkuli, w Ameryce.

Podobiznę i życiorys ś. p. Naczelnika Świątkiewicza podamy w numerze następnym, wyrażając tylko narazie głęboki żal z powodu straty tak zacnego i dzielnego pracownika, stratę którego odczuje dotkliwie całe Sokolstwo a szczególniej Dzielnica Małopolska, której Kierownikiem technicznym przez długie lata zmarły pozostawał.

Ś. P. HELENA PRAWDZIC-KUCZALSKA.

W dn. 30 kwietnia b. r. po długich, ciężkich cierpieniach zmarła w Toruniu ś. p. Helena Prawdzic-Kuczalska, znana i zasłużona pionierka wychowania fizycznego.

Urodzona w r. 1854 w Krzemieńcu, życie swe wcześnie poświęciła pracy pedagogicznej, wkładając w nią cały zapał młodzieńczy i niezmierne umiłowanie dziatwy. To jednak nie wystarczyło jej rwącej się do czynu inteligencji.

Zwróciwszy uwagę na zanik sił żywotnych u naszej młodzieży, pierwsza w Polsce pomyślała o czerpaniu wzorów odrodzenia fizycznego w Skandynawji. Po powrocie ze Sztokholmu (1892) zakłada w Warszawie szkołę, kształcącą siły fizyczne naszej dziatwy; później rozszerza program na kształcenie wychowawców w tym tak dotąd zaniedbywanym kierunku. Szczegółów tu nie podaję, niedawno bowiem, przy okazji swego jubileuszu, ś. p. Kuczalska sama je odtworzyła na łamach pism ze wspomnień swej młodości. Dodaję tylko, że ciężkie warunki materjalne nie pozwalają ś. p. Helenie Kuczalskiej odpoczywać w lecie po intensywnej całorocznej pracy; podczas miesięcy letnich przenosiła swój warsztat pracy do Rabki, później do Ciechocinka, gdzie otaczała cierpiącą dziatwę najtroskliwszą opieką i staraniem, organizując jednocześnie dla zdrowej dziatwy niezmiernie pomysłowe zabawy i urozmaicenia, które jej serce całej dziatwy zjednywały.

Niezmordowana energja nie zadawalała się jednak wyłącznie pracą zawodową, lecz znajdowała ujście w szerszej pracy społecznej. Chcąc ogarnąć szersze masy kobiet i zachęcić je do przeciwdziałania zgubnym skutkom zaniedbania wychowania fizycznego, zachęca dziewczęta do zjednoczenia się w koło sportowe, które w r. 1906 zostało zalegalizowane jako żeńskie gniazdo Sokoła, przybierając nazwę bohaterki Mickiewiczowskiej „Grażyny“ i istnieje dotąd w Warszawie, jako V Gniazdo Sokoła.

Jedną z ostatnich uroczystości, w której zmarła brała udział, było 20-lecie Gniazda Grażyny w październiku 1926 r. na które przyjechała, uproszona przez dawne towarzyszki pracy na matkę chrzestną sztandaru i otrzymała dyplom członka honorowego.

Była też jedną z inicjatorek i założycielek Klubu Wioślarek, założonego w Warszawie w r. 1912, gdzie jako vice - przewodnicząca czynnie sprawami instytucji się zajmowała.

Odcięta od kraju podczas wielkiej wojny, w lecie 1915 r. zmuszona była spędzić w Rosji kilka ciężkich lat podczas przewrotu bolszewickiego, zanim warunki pozwoliły jej powrócić do kraju. Tutaj zastawszy swój zakład zrujnowany przez władze okupacyjne, nie miała sił i środków, aby go napowrót wskrzesić; przeniosła się wtedy do Torunia, gdzie do ostatnich lat pracowała na polu pedagogicznem i społecznem, jako nauczycielka seminarjum i czynny członek stowarzyszeń sportowych, pedagogicznych i społecznych, gdzie słowem i piórem zachęcała młode towarzyszki pracy do czynu, dając im przykład, jak można i trzeba pracować dla dobra Ojczyzny. W ostatnich miesiącach rozwijająca się choroba utrudniała jej pracę, nad czem niezmiernie bolała. Na kilka tygodni przed śmiercią, zaproszona przez prof. Piaseckiego, dyrektora Studjum Wychowania fizycznego, wybrała się do Poznania na I Zjazd Sekcyj wychowania fizycznego przy T. N. S. W. i tam dnia 20 marca b. r. spotyka ją dobrze zasłużona owacja: wręczenie adresu w uznaniu zasług, położonych przez 35 lat pracy, podpisanego przez przedstawicieli władz oświatowych i uczestników zjazdu.

Był to ostatni jasny promień jej życia; od tego czasu stan jej zdrowia stale się pogarszał i dnia 30 kwietnia, pojednana z Bogiem, zakończyła swój pracowity żywot.

W myśl ostatniego życzenia zmarłej zwłoki jej, przewiezione do Warszawy, spoczęły w grobie rodzinnym na Powązkach.

Niech jej lekką będzie ta ziemia ojczysta, którą gorąco kochała i której dobro było zawsze celem jej pracy. **Józefa Gebethnerówna.**

KONFERENCJA W SPRAWIE P. W.

II.

Dwa następne referaty obejmowały tematy szczegółowe, wynikające z ogólnych, wyżej wyszczególnionych zasad. A więc kierownik działu wych. fizycznego w Państw. Urzędzie w. f. i p. w. kpt. Karasiński mówił o zamierzeniach Urzędu w dziedzinie pobudzenia szerokich mas młodego



Naczelnik dr. Wenanty Piasecki.

pokolenia do udziału w ćwiczeniach cielesnych i sportowych, o pomocy ze strony Urzędu przez urządzanie kursów instruktorskich 6 tygodniowych, o prowadzeniu ćwiczeń przez instruktorów wojskowych, o opracowaniu programu i norm współpracy z organizacjami społecznemi. Referat jednak miał pewne niedomówienia i w ujęciu swem zbyt silnie uwypuklał czynnik wojskowy, przechodząc do porządku dziennego nad dotychczasowym dorobkiem organizacyj społecznych, który przecież nie jest tak mały, aby mógł nie zwrócić uwagi referenta. Sądzę jednak, że jest to pewne przeoczenie, spowodowane zapewne ograniczeniem czasu, jakie na referat ustalono.

Bezsprzecznie najważniejsza dla organizacyj p. w. i najbardziej interesująca była ostatnia część



Naczelnik Hochmann.

referatu obejmująca ustosunkowanie się władz wojskowych do organizacyj społecznych i społeczeństwa w pracy przysp. wojskowego. Referat ten wygłosił Pan Dyrektor Państw. Urzędu w. f. i p. w. ppłk. Ulrych, a temat jego oficjalny opiewał „Współpraca z władzami wojskowemi stowarzyszeń upoważnionych do prac p. w.". Nie będziemy tu streszczać ogólnego wstępu, ujmującego problem przysp. wojsk. ze stanowiska dotychczasowych starań i zabiegów obustronnych, jak również trzeźwe i racjonalne a nader trafne scharakteryzowanie naszych stosunków społecznych w porównaniu z innemi państwami, które u siebie bądź rozwiązały ostatecznie problem p. w. (Finlandja, Niemcy) bądź są w trakcie ustalania form (Czechosłowacja), gdyż zajęłoby tu zbyt wiele miejsca i może nie zdołalibyśmy wiernie oddać my-



Obecny gmach Sokoła — Macierzy we Lwowie.

śli referenta. W tem miejscu ograniczymy się do skreślenia najistotniejszych zasadniczych myśli wypowiedzianych przez p. Dyrektora, gdyż spodziewamy się, że będziemy mieli sposobność zaznajomić Druhów z referatem po otrzymaniu protokółu. A więc przedewszystkiem analiza stowarzyszeń p. w. i typy jakie uwypukliły się w dotychczasowej pracy. Referent rozróżnia organizacje p. w. o typie **propagandowym** (które mogą tylko część pracy oddać sprawie p. w.), **werbunkowym** (zajmujące się

przy pomocy pracy oświatowej, werbowaniem do organizacji p. w. młodych ludzi), **pomocniczym** (dostarczającym instruktorów i personelu pomocniczego, (Związek oficerów rezerw, podoficerów rezerwy) i wreszcie organizacje **wyłącznie poświęcone przysposobieniu wojskowemu.** Aby praca w tych organizacjach, zwłaszcza ostatniego typu mogła dać dobre wyniki, Urząd pragnie ustalić następujące wymagane warunki, a więc musi mieć każda organizacja jasną platformę ideową, musi być niezależna politycznie od wszelkich wpływów ubocznych, czyli musi sama decydować o swoich poczynaniach i zamierzeniach



Naczelnik Antoni Durski.

bez odwoływania się do innych organizacyj politycznych i wkońcu musi prowadzić pracę p. w. współdziałając w tym względzie z wojskiem. Organizacje mogą jednak mieć swoich instruktorów, z pośród oficerów i podoficerów rezerwy wojsk polskich, muszą oni być zatwierdzeni przez władze wojskowe. Z tak ustawionych instruktorów, powstanie kadra półzawodowa, a jej uczestnicy będą otrzymywać za pracę w p. w. odpowiednie wynagrodzenie ze strony władz wojskowych. Bardzo pożądane byłoby, aby w dziedzinie prac p. w. mogła nastąpić pewna kooperacja organizacyj w czynnościach p. w. Referent, zdaje sobie dobrze sprawę z trudności jakie obecnie istnieją, sądząc jednak, że przy dobrej woli dałoby się te trudności zmniejszyć, w każdym wypadku uważa za wskazane żądać od Centralnych Zarządów, aby te zechciały dać swym oddziałom autonomię działalności na terenie p. w. Działalność organizacji obejmować powinna oddziały młodzieży według roczników w wieku od 18 — 21 lat, oddziały rezerwistów, którzy winni czynnie współdziałać w oddziałach młodzieży, wreszcie oddziały specjalistów. Te ostatnie odziały miałyby objąć różnych rzemieślników, którzy są potrzebni w czasie mobilizacji oraz szkolenie członków w pewnych specjalnych działach służb wojskowych jak telegrafistów, telefonistów, szoferów, radiotechników, elektromonterów i t. p. działy. Do tego działu zalicza się całą służbę pomocniczą, w której powinny wziąć udział zastępy kobiet zorganizowane w specjalne oddziały.

Szkolenie młodzieży winno odbywać się w oddziałach sformowanych w większych garnizonach podług organizacji, w mniejszych we wspólne oddziały z wszystkich zgłoszonych do wyszkolenia. Na terenie szkolenia oddziały podlegają kierownictwu wojska, po skończonych ćwiczeniach wojsko nie miesza się zupełnie do organizacyj i pozostawia im pełną swobodę kierowania członkami p. w. według uznania i programu organizacji. Tak przedstawiałby się stosunek wzajemny między organizacjami p. w. a wojskiem.

Czy ten program i zamierzenia p. Dyrektora dadzą się w praktyce wykonać, czy są one tak pro-



Członek Wydziału Justyn Lang, który przyczynił się do wzniesienia pierwszego gmachu „Sokoła Macierzy"

ste i łatwe do przeprowadzenia to życie nam okaże, choć już dziś możemy to stwierdzić, że dużo z programu będzie musiało pozostać w sferze zamierzeń, przyczem P. Urząd w. f. i p. w. musi wiele dołożyć starań i użyć wpływów, aby często nienormalne i niekulturalne wystąpienia tych lub innych organizacji, sprowadzić do umiaru przyzwoitości i godności, t. j. tych zalet, które powinny cechować każdą poważną organizację społeczną, a tem więcej organizacje mające do spełnienia zadania państwowe. Jeżeli ta wstępna akcja będzie ze strony Pań. Urzędu w. f. i p. w. skutecznie wykonana, wówczas będziemy mogli rozważyć sprawę porozumiewawczego komitetu, o którym na zakończenie konferencji wspomniał p. płk. Ulrych. *M. Maksyś.*

NOWY REKORD POLSKI.

Chlubą Gniazda piotrkowskiego i lekkoatletyki Piotrkowa-Trybunalskiego jest dh Kazimierz Górski. Oto rys jego pracy dotychczasowej. Lekkoatletykę zaczął uprawiać dwa lata temu jako uczeń gimnazjalny osiągając w rzucie kulą wynik 9 m. 37 cm., oraz w dysku 29 m. 14 cm. na zawodach międzyszkolnych w Piotrkowie. W roku 1926-ym na zawodach o Mistrzostwo Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, startując w barwach „Koła Sportowego Młodzieży Sokolej", zdobywa tytuł mistrza Okręgu Łódzkiego w rzucie kulą już wynikiem 11 m. 16 cm. W roku zeszłym osiągał na treningach b. dobre rezultaty i najlepszemi jego wynikami były: kula 12 m. 60 cm., dysk około 40 m. i rzut młotem około 32 m. Mimo tych niezłych, a nawet dobrych rezultatów, startując niemal wyłącznie w Piotrkowie nie dał się poznać.

Dopiero występ jego na zawodach selekcyjnych

zorganizowanych przez Polski Związek Lekkoatletyczny w dniach 9 i 10 kwietnia r. b., celem zapoznania się z wynikami lekkoatletów polskich i ustalenia składu reprezentacji Polski na lekkoatletyczny mecz Polska-Włochy w dn. 21 kwietnia b. r., — przedstawił go jako miotacza o dobrej klasie polskiej. Wyniki osiągnięte na tych zawodach przez d-ha Górskiego były następujące: rzut kulą I m. Górski 12 m. 16 cm., II m. Cejzik (K. S. „Polonia") 12 m. 01 cm., III m. Baran (L. K. S. „Pogoń") 11 m. 88 cm. Jak widzimy rekordzista Polski p. Baran znalazł się na 3-ciem miejscu. W rzucie dyskiem na 4-tem miejscu Górski rzutem 36 m. 25 cm. W wyniku tych zawodów dh Górski „robi karjerę" lekkoatletyczną, gdyż zostaje wyznaczony do rzutu kulą w reprezentacji Polski.

Dh Górski śnił zapewne o laurach zwycięskich we Włoszech, lecz twarda rzeczywistość pokazała mu, że niedość jest chcieć zwyciężyć. To też w Rzymie nieopanowanemu technicznie, a zapewne i odpowiednio stremowanemu, kula wyślizguje sie raz po raz i w rezultacie zajmuje 3-cie miejsce rzutem 11 m. 31 cm. za Pighim (Włochy) — 12 m. 65 cm. i Baranem — 12 m. 19 cm. Widać z tego, że dhowi Górskiemu są potrzebne starty do wielu zawodów, aby nabrał rutyny i pewności.

Obecnie zbliża się lekkoatletyczny trójmecz Estonja—Łotwa—Polska, który odbędzie się w dniu 28 i 29 maja r. b. w Warszawie. W składzie reprezentacyjnej drużyny Polski widzimy znowu dha Górskiego.

Rzecz zupełnie zrozumiała, gdyż mimo wszystko, mimo porażki w Rzymie okazał się najlepszym polskim miotaczem, osiągając ostatnio w Piotrkowie **wspaniały rezultat w rzucie kulą — mianowicie 13 m. 15 cm.**

Czy wynik ten będzie uznany za rekord Polski (dotychczasowy wynosi 12 m. 84 cm. — J. Baran II, L. K. S. „Pogoń"-Lwów) jest bardzo wątpliwe, a to z tego powodu, że Piotrków nie posiada egzaminowanych sędziów lekkoatletycznych, a do ważności rekordu są potrzebne na protokóle właśnie podpisy sędziów egzaminowanych. Miejmy jednak nadzieję, że zbliżające się zawody będą sposobnością dla dha Górskiego do uzyskania należnej mu za pracę nagrody, jaka jest figurowanie na tabeli polskich rekordów lekkoatletycznych, a przecież tabela ta jest legitymacją zdolności do życia naszej rasy.

Z. Paruszewski.

DZIAŁ URZĘDOWY

KOMUNIKAT NR. 7.

Ponieważ coraz częściej spotykać się dają rozmaici podróżnicy naokoło świata, a w ich liczbie i występujący w charakterze Sokołów, przeto Przewodnictwo Związku przypomina Władzom Sokolim oraz wszystkim druhom, że udzielanie pozwoleń na podobną podróż i występowanie podczas niej w charakterze sokolim przysługuje wyłącznie Przewodnictwu Związku, gdyż podróż taka, obejmując całą Polskę a nawet świat cały, stanowi przedsięwzięcie, wykraczające poza granice poszczególnej Dzielnicy, a tembardziej Okręgu lub Gniazda.

Wszelkim podróżnikom, nieposiadającym zezwolenia Przewodnictwa Związku, należy prawa występowania w charakterze sokolim jaknajkategoryczniej odmawiać i żądać od nich zdjęcia odznak sokolich oraz zaniechania wszelkiego powoływania się na swą przynależność do Sokolstwa. W razie odmowy z ich strony żadnych adnotacji w ich książkach pamiątkowych pisać nie należy, nazwiska zaś ich i Gniazdo, z którego pochodzą, poleca się niezwłocznie zakomunikować Przewodnictwu.

LISTA SKŁADEK.

Następujące Gniazda nadesłały do Związku składki na dar jubileuszowy dla Sokoła-Macierzy.

Biała Krakowska	zł.	5.—
Inowrocław	„	10.—
Bursztyn	„	5.—
Przemyśl	„	25.—
Hrubieszów	„	26.—
Kałusz	„	10.—
Wadowice	„	20.—
Podhajce	„	10.—
Zaleszczyki	„	10.—
Jaworów	„	5.—
Radom	„	7.—
Gniew	„	5.—
Nadwórna	„	5.—
Więcbork	zł.	2.—
Słupca	„	10.—
Kalwarja Zebrzydowska	„	5.—
Niemce	„	15.—
Ostrowiec	„	10.—
Czacz	„	5.—
Leszno	„	25.—
Włocławek	„	25.—
Zakopane	„	10.—
Bołszowce	„	15.—
Miasteczko	„	6.90
Grodzisk Maz.	„	8.50
Opalenica	„	4.—
Poznań Śródmieście	„	20.—
Chorzów	„	10.—
Ciężkowice	„	14.—
Skoki	„	4.11
Wieluń	„	5.—
Lubawa	„	17.90
Skarżysko	„	20.—
Brzeziny Śl.	„	2.—
Cieszanów	„	15.—
Chlewiska	„	10.80
Żywiec	„	5.—
Kamionka Strum.	„	10.—
Miłkowo	„	4.10
Biłgoraj	„	30.—
Grójec	„	30.50
Grudziądz I	„	7.—
Międzybrodzie	„	5.—
Skoczów	„	5.—
Drohobycz	„	10.—
Brześć Kujawski	„	20.80
Zbaraż	„	10.—
Raciąż	„	10.—
Warszawa II	„	20.—
Warszawa IV	„	17.—
Łopatyn	„	21.50
Złoczów	„	44.05
Dobieżyn	„	6.25
Brodnica	„	4.50

Oborniki	zł.	5.—
Dukla	„	21.60
Szczebrzeszyn	„	61.20
Żychlin	„	10.—
Bełz	„	16.—
Bydgoszcz IV	„	5.—
Sielce-Sosnowiec	„	10.50
Chybie	„	7.—
Michałkowice	„	22.50
Płońsk	„	15.—
Chorostków	„	3.—
Kraków-Podgórze	„	5.—
Sopoty	„	5.—
Pułtusk	„	5.—
Grudziądz żeńskie	„	5.—
Stanisławów Belweder	„	5.—
Baranowicze	„	5.—
Zduny	„	5.20
Janowiec	„	3.—
Ostrzeszów	„	15.—
Wronki Okręg	„	5.—
Czortków	„	5.—
Andrychów	zł.	5.—
Biertułtowy	„	5.—
Nowe Miasto nad Drwęcą	„	5.—
Zagórz	„	20.13
Gorlice	„	50.60
Stanisławów I	„	5.—
Stanisławów II	„	21.—
Świętochłowice	„	5.—
Knurów	„	10.—
Koniecpol	„	7.50
Pabjanice	„	8.—
Piechcin	„	23.25
Uniejów	„	18.—
Mielnica	„	30.—
Milanówek	„	10.—
Bochnia	„	10.—
Mikulińce	„	24.25
Kościan	„	13.45
Siersza	„	11.50
Mława	„	5.—
Sulmierzyce	„	20.—
Sokołów	„	7.—

Z ŻYCIA SOKOŁA

SOKOLA PRZYSTAŃ WIOŚLARSKA.

Po stronie Pragi — tuż przy moście Ks. Poniatowskiego — powstała w jesieni r. ub. i obecnie rozpoczyna pracę sportową — nowa przystań wioślarska Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół".

Posiadając pewną ilość łodzi oraz przyrząd do nauki wiosłowania, i mając w swem gronie doświadczonych kierowników wioślarstwa, Zarząd przystani wziął sobie za zadanie wyuczyć prawidłowego wiosłowania jaknajszersze zastępy młodzieży.

Ponieważ Tow. „Sokół" z charakteru swej organizacji w szeregach swych grupuje jaknajszersze sfery, przeto do zastępów wioślarskich pragnie zachęcić liczne szeregi młodzieży pracującej i rzemieślniczej, i w tym celu składki członkowskie T-wa są bardzo niskie.

Oprócz wiosłowania członkowie Towarzystwa przejdą kurs pływania i uprawiać będą ćwiczenia gimnastyczne na obszernym placu nadbrzeżnym.

Kancelarja T-wa czynna jest na przystani codziennie w godzinach wieczorowych, oraz w niedzielę i święta w godz. popołudniowych.

PRZYSPOSOBIENIE KAWALERJI W GNIEŹDZIE WARSZAWA VII W 1926 R.

Gniazdo Warszawa VII powstało w styczniu 1926 r. z Okręgowego Oddziału konnego p. w. „Sokoła", stawiając sobie za zadanie prowadzenie przysposobienia wojskowego kawalerji oraz wychowania fizycznego. To ostatnie nie mogło być prowadzone według przyjętych metod sokolich, z powodu braku sali gimnastycznej przysposobienie wojskowe natomiast nie szwankowało. Komendantem oddziału p. w. został dh Kazimierz Tołłoczko. Praca p. w. napotykała w ciągu roku trudne do przezwyciężenia przeszkody; władze wojskowe, zbyt słabej udzielały pomocy, wskutek czego w miesiącach czerwcu, lipcu, sierpniu, listopadzie i grudniu ćwiczenia ulec musiały przerwie.

Intensywnie natomiast oddział pracował w pozostałych siedmiu miesiącach, zwłaszcza we wrześniu i październiku, gdyż wówczas starano się jaknajpełniej wyzyskać możność prowadzenia ćwiczeń. O tej intensywności pracy świadczyć mogą następujące dane: w ciągu roku sprawozdawczego, a raczej w ciągu siedmiu tylko jego miesięcy, odbyło się ogółem 114 zbiórek, co daje w sumie 243 godziny zajęć.

W styczniu oddział odbył 12 ćwiczeń, z których 5 ćwiczeń wypełniła jazda konna na ujeżdżalni pod kierunkiem rtm. M. Podgórskiego. Ćwiczenia konne odbywały się przez 2 do 2 i pół godzin, przyczem jeżdżono na dwie zmiany: podczas gdy pierwsza zmiana jeździła, druga odbywała ćwiczenia piesze, szablami, musztrę formalną, gimnastykę wojskową, bądź też wykład z zakresu służby polowej, służby wewnętrznej i szkoły strzelca. Pozostałe 7 zbiórek poświecono na ćwiczenia gimnastyczne, bronią, musztrę, ćwiczenia drużyn i wykłady.

W lutym przeprowadzono ćwiczeń 12, z tego 4 razy jazdę konną na ujeżdżalni, 3 razy ćwiczenia drużyn, szkołę strzelca i wyszkolenie pojedyńcze, 5 razy ćwiczenia bronią i służbę polową.

W marcu ćwiczeń było 13: jazda konna 3 razy, 10 zaś musztra, gimnastyka, szkoła strzelca i służba polowa.

W kwietniu zbiórek było 13: jazda konna 1 raz, 8 razy ćwiczenia gimnastyczne, bronia, musztra i szkoła strzelca, 3 razy przeprowadzono ćwiczenia w terenie pod kierunkiem kap. S. G. Kozolubskiego i rtm. Podgórskiego.

Dnia 2 maja na boisku Gniazda Warszawa II odbył się przegląd p. w. „Sokoła", w którym wzięło udział i nasze Gniazdo. Przeglądu dokonał D-ca O. K. I gen. Wróblewski, który podkreślił dziarskość i sprawność oddziału konnego.

Dnia 3 maja oddział wziął udział w defiladzie przed prezydentem Rzpltej. Obydwa te występy odbyły się w szyku pieszym.

Po wypadkach majowych Gniazdo nie mogło korzystać z lokalu W. S. W. i przerwa ta trwała aż do września. Chcąc wypełnić lukę, jaką nieszczęsna owa przerwa spowodowała, wzmożono intensywność pracy. We wrześniu odbyło się 19 zbiórek, jednak przy zmniejszonej frekwencji z powodu serji wakacyjnych. Wypełniły je ćwiczenia konne na ujeżdżalni oraz w terenie, łącznie ze szwadronem szkolnym W. S. W. Dwie zbiórki poświęcono na ćwiczenia drużyn i musztrę formalną.

W październiku intensywność pracy jeszcze bardziej wzrosła, liczba zbiórek doszła do rekordowej chyba cyfry 30, poprawiła się również frekwencja, gdyż przeciętna obecność wynosiła 40 druhów. 24 ćwiczenia wypełniła jazda konna na ujeżdżalni. Nadto dwukrotnie Gniazdo uczestniczyło we wspólnych z piechotą p. w. ćwiczeniach w Pyrach i Rembertowie. Raz odbyły się piesze ćwiczenia w terenie, raz przeprowadzono strzelanie szkolne na strzelnicy P. T. Ł. Wreszcie 35 druhów przyjęło udział w uroczystości złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez Radę Związku i 7 druhów pełniło tamże wartę honorową.

Z dniem 1 listopada znów musiała nastąpić przerwa w ćwiczeniach z przyczyn od Gniazda niezależnych. W miesiącu tym przeprowadzono jedno strzelanie szkolne.

Dnia 5 grudnia odbyły się jednodniowe manewry p. w. w okolicy Bielan i Marymontu, w których wzięło udział 35 druhów konno, gdyż tyle tylko koni dla nas przeznaczono.

Zaznaczyć należy, iż każdorazowe uczestnictwo Oddziału we wspólnych z piechotą ćwiczeniach w terenie wypadało zupełnie dodatnio, o czem świadczą pochwały z ust oficerów dowodzących temi ćwiczeniami, którzy specjalnie wyróżniali dokładne spełnianie zadań przez Oddział konny.

Jak widać z całokształtu sprawozdania, Gniazdo w roku 1926 znajdowało się w trudnych warunkach. Przerwy w ćwiczeniach a nadto brak własnej siedziby wpłynęły na to, że członkowie, spotykając się tylko na zbiórkach p. w., nie mieli możności bliższego poznania się i zżycia. Stąd też płynie brak poczucia obowiązkowości wśród niektórych członków. Ciągłe zmiany zespołu ćwiczących i opuszczanie ćwiczeń osłabiały ciągłość i wyniki pracy. Pomimo jednak tak ciężkich warunków bytowania, ilość przeprowadzonych w ciągu roku sprawozdawczego ćwiczeń jest dość pokaźna.



Tak zwany pałac Hechla, w którym odbywały się pierwsze ćwiczenia „Sokoła".

ZJAZD RADY OKRĘGU V DZIELNICY POMORSKIEJ.

Przewodnictwo Okręgu V zwołało 6 marca b. r. walny Zjazd Rady Okr., który odbył się w Bydgoszczy przy licznym udziale delegatów.

W serdecznych słowach powitał prezes druh Malczewski prezesa Dzielnicy Pom. druha Wł. Samolińskiego oraz licznie zebranych delegatów.

Z 18 Gniazd reprezentowanych było 15.

Przewodniczył zebraniu prezes Dzielnicy Pom. druh Wł. Samoliński.

Następują sprawozdania Przewodnictwa Okr. odczytane przez sekretarza druha Wello. Zebrań Przewodnictwa odbyło się 12. Odbyły się lustracje wszystkich Gniazd tak techniczne jak i administracyjne. Okręg brał udział w zlotach w Bydgoszczy, Nakle, oraz w występach publicznych i narodowych.

Życie pulsowało w Okręgu dzięki niezmordowanej pracy Przewodnictwa, a szczególnie prezesa Malczewskiego.

Obszerne sprawozdanie zdał naczelnik Okr. dh Gołąbiewski. Na 15 Gniazd (bo 3 nie nadesłały raportów, a są to Gniazda: Łabiszyn, Szubin i Łęgnowo) liczy Okręg 819 członków, ćwiczących 399, druhen 113, młodzieży męskiej 189, żeńskiej młodzieży 78.

Lekcji odbyło się 345, p. w. 185, publicznych występów 41 z udziałem 264. Wycieczek 28 z udziałem 529. Nagród Okr. 50, Dzielnicy 21, Lekko Atl. 91, p. w. 65. Pochodów 12 z udziałem 815 czł. Kurs ukończyło 11 druhów.

Sprawozdanie kasowe zdaje kasjer druh Stefan Janke. Dochód Okręgu wynosił 1914,68 zł., rozchód 1491,36, pozostaje w kasie 423,23 zł.

Komisja rewizyjna przez usta druha Cieplucha wyraża uznanie Zarządowi za położoną pracę, stwierdza, że książki i kasa znajduje się w najlepszem porządku, stąd wnosi udzielenie absolutorjum całemu Zarządowi.

Wniosek ten przyjęto.

Ustąpili z przewodnictwa po 3 letniej działalności druhowie: naczelnik Gołąbiewski, sekretarz Wallo i II wiceprezes Bernard Żmudziński.

Zakomunikowano, że oddział kolarski Sokoła Toruńskiego urządza wycieczkę do Lwowa, która trwać będzie tydzień.

Obrady zamknął prezes Malczewski pozdrowieniem sokolem „Czołem".

PIĘCIOLECIE GNIAZDA BYDGOSZCZ-BIELAWY.

Gniazdo Bydgoszcz IV — Bielawy powstało w listopadzie 1921 r. Rozwój jego ulegał dwukrotnie silnemu osłabieniu, aż wreszcie dzięki energji druhów Kmiecia, M. Langnera, Tucholskiego i Grajnerta, wkroczyło na normalne tory sokolej pracy. Obecnie liczy 60 członków, posiada wyćwiczony oddział karabinowy i zaczątki drużyny żeńskiej. W grudniu święciło Gniazdo 5-lecie swego istnienia. Uroczystość, na którą przybyły liczne miejscowe stowarzyszenia, rozpoczęto nabożeństwem, poczem ru-



Dokument przyjęcia na członka „Sokoła", podpisany przez pierwszego prezesa dra Milleretta.

Wybrano druhów: Bernarda Żmudzińskiego, Gołąbiewskiego, Wallo, sędziego Radłowskiego i Zwierzyckiego.

Następnie uchwalono budżet.

Składkę do Okr. uchwalono — 50 gr. od członka.

Druh prezes Malczewski wręczył druhowi Grzegorczykowi świadectwo odbytego kursu Związkowego z najlepszym wynikiem.

W wolnych głosach wygłosił cenny referat techniczny druh prof. Albrycht.

W dyskusji zabierali głos druhowie: prezes Dzielnicy Pom. Wł. Samoliński, Siewczak, (Okole—Wilczak), Grajek, Gosiniecki, inż. Szczudłowski, Suchowski z Krzeszyna, naczelnik Gołąbiewski i druh prof. Albrycht.

Zlot Okr. V odbędzie się 3 lipca w Bydgoszczy. Zlot Dzielnicy Pom. 13, 14 i 15 sierpnia b. r. w Grudziądzu.

szono pochodem ulicami przedmieścia. Zebranie uświetnione popisami koła śpiewu „Odrodzenia" zagaił dh prezes Gniazdowski. Następnie sekretarz dh Langner odczytał sprawozdanie z działalności Tow. w ubiegłem 5-leciu. Z kolei nastąpiło uczczenie jubilatów i przemowy. Popołudniu odbyły się w ogrodzie dha Ferenca ćwiczenia popisowe oraz koncert, wieczorem zaś zabawa.



WYDZIAŁ SOKOŁA - MACIERZY WE LWOWIE W ROKU JUBILEUSZOWYM 1927.
Siedzą od lewej ku prawej: dr. Emil Latainer, dr. Aleksander Małaczyński, wiceprezes Dzielnicy Małopolskiej, Romuald Kwiatkowski, I wiceprezes S. M., dr. Józef Borowiec, prezes S. M., Filibert Czaykowski, prezes Okręgu V i II wiceprezes S. M., Marja Opieńska, Ludwik Fedorowski, naczelnik S. M.
Stoją od lewej ku prawej: Władysław Schmidt, Bolesław Błocki, dr. Stefan Uhma, Roman Flis, Jan Tadeusz Nowakowski, Zygmunt Malcher, Tadeusz Zagórski, Bernard Brylski, inż. Roman Rogowski, Jan Blicharski, Stanisław Karasiński, Rudolf Hauser.

WYŚCIG KOLARSKI O PUHAR „NARODOWCA". WE FRANCJI.

Wyścig kolarski o puhar „Narodowca" odbył się w poniedziałek Wielkanocny w dn. 18 kwietnia r. b. na trasie: Lens-Bethune-Bruav-les-Mines, St. Pol-Arras-Lens-Lille, długości 130 km. Trasa bardzo trudna ze względu na nierówność terenu była znakomitą szkołą dla naszych zawodników, składających się z członków Dzielnicy VII-mej Sok. Pol. i Pol. Zw. Piłki Nożnej we Francji, kandydatów wycieczki kolarskiej do Polski. Ze względu na długość trasy, jej nierówność, młody wiek zawodników i szybkie tempo wyścigów nie wszyscy zdołali dojść aż do końca. Ci z zawodników, którzy doszli do mety, złożyli egzamin dojrzałości, udowadniając, że potrafią znieść trudy, czekające ich podczas wycieczki kolarskiej do Polski.

W wyścigu wzięło udział 20 zawodników, w tem 15 sokołów i 5 sportowców, wyniki przedstawiają się następująco: Piotr Niklaszewski (sokół) Anzin 4 godz. 24 min., Władysław Banaszak (sokół, zeszłoroczny zwycięzca) Bully-les-Mines 4 godz. 52 min., Franciszek Domagała (sokół) Harnes 5 godz. 05 min., Hilary Hetmańczyk (sokół) Anzin 5 godz. 08 min., Jan Mięckiewicz (sportowiec) 5 godz. 08 min. 30 sek. następnie po kolei druhowie: Marjan Hetmańczyk (sokół) Anzin, Czesław Lawniczak (sportowiec) Lens, Antoni Becelewski (sportowiec) Ostricourt i Jan Matuszak (sportowiec) Grenay par Bully.

Rozdanie nagród odbyło się w niedzielę, dnia 24-go b. m. w siedzibie Dzielnicy VII-mej w Lens o godz. 2-giej po południu.

Wdzięczną i zaszczytną jest rola naszej prasy polskiej we Francji, która zapoczątkowała zawody w biegu i kolarstwie przez ufundowanie puharów do tego celu, mam tu na myśli puhary „Narodowca" i „Wiarusa Polskiego", o zdobycie których ubiega się corocznie masa zdrowej na ciele i duchu młodzieży polskiej we Francji, przynosząc chlubę sportowi polskiemu we Francji i zacieśniając równocześnie węzły przyjaźni i braterstwa sportowego pomiędzy członkami Dzielnicy VII-mej Sok. Pol. i Pol. Zw. Piłki Nożnej we Francji.

Serdeczne podziękowanie należy wyrazić dyrekcji „Narodowca" za pomoc w organizowaniu wyścigu kolarskiego, tak samo p. drowi Bratek-Kozłowskiemu z Douai wielkiemu przyjacielowi sportu polskiego na emigracji za opiekę nad zawodnikami i pomoc.

Rolę sędziów i kontroli pełnili druhowie: Nacz. Woźniak, Kowalczyk, St. Musielak i W. Sławiński.

Zainteresowanie wyścigiem kolarskim „Narodowca“ bardzo wielkie, o czem świadczyły masy, czekające na przyjazd zawodników. Z pośród zawodników jeden przybył na wyścig aż od włoskiej granicy z dep. Isere, drugi od granicy holenderskiej z Belgji.

Pożądany jest dalszy trening kolarski dla kandydatów wycieczki do Polski, którzy powinni sobie uzmysłowić długość trasy, jaką mają do przebycia aż na miejsce do Lwowa w niedalekim czasie.

Czołem!
W. Sławiński.

wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych „Sokoła Macierzy“ we Lwowie z okazji 60-lecia i w dowód łączności z Macierzą.

I wreszcie Rada Dzielnicowa uznając za konieczne wysłanie delegatów Dzielnicy VII na zjazd Polaków z zagranicy na dzień 3-go maja w Warszawie, prosi władze polskie i Przewodnictwo Związku o ułatwienie powyższego, celem zapoznania zjazdu z warunkami, w jakich Sokolstwo Polskie we Francji pracuje nad wychowaniem narodowem przyszłego pokolenia.



Wycieczka kolarska Sokoła polskiego z Francji na jubileusz „Sokoła — Macierzy“ we Lwowie.

REZOLUCJE I UCHWAŁY WALNEGO ZJAZDU RADY DZIELNICY VII ZW. SOK. POLSK. W LENS WE FRANCJI.

Walny Zjazd Rady Dzielnicy VII we Francji Zw. Sok. Polsk. odbył się 13 marca r. b. w Lens. Między innemi Rada uchwaliła upoważnić Zarząd Dzielnicy: do wprowadzenia zmian w granicach istniejących Okręgów Dzielnicy VII, o ile tego wymagać będą warunki rozwoju Sokolstwa we Francji; uregulować sprawy przysposobienia wojskowego dla Gniazd i Okręgów Dz. VII we Francji w jaknajkrótszym czasie w myśl wskazówek Przewodnictwa Związku i w porozumieniu z władzami polskiemi i francuskiej we Francji, celem wytworzenia odporności zbrojnej Narodu i ułatwienia odbycia powinności wojskowych druhom Dzielnicy VII.

Rada Dzielnicowa zwraca się następnie do władz polskich o poparcie projektu Dz. VII urządzenia wycieczki kolarskiej z Francji do Polski, celem

WALNE ZEBRANIE GNIAZDA ŻNIN DZIELNICY WIELKOPOLSKIEJ.

W początkach b. r. odbyło się roczne walne zebranie Tow. Gmin. Sokół w Żninie Dzielnicy Wielkopolskiej, na którem wybrany został nowy zarząd. Prezesem Towarzystwa został dh Franciszek Malachowski, sekretarzem dh Władysław Kolaszewski, skarbnikiem dh Wacław Maniewski i naczelnikiem dh Konstanty Jankowski.

ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCJĘ: Inż. MICHAŁ TERECH. REDAGUJE: KOMITET.

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15.